

## Preludium 1. „Struktura aktu”, Marie Noëlle Laville, marzec 2016 r.

Potrzeba początku. „Akt sam w sobie ma zawsze związek z początkiem (...) akt ustanawia początek.” mówił Lacan [1]. W polu psychoanalizy akt wnosi coś oryginalnego, to znaczy coś z początku, początku podmiotu w jego alienacji wobec znaczącego, który to znaczący odciska na nim swój ślad. Każdy akt ma wymiar znaczący. To w tym różni się on od działania, które odpowiada wyładowaniu motorycznemu.

W akcie podmiot jest równoważny ze znaczącym; choć podmiot nie od razu jest w swoim akcie obecny. Freud początkowo badał akt przez pryzmat jego porażek, takich jak czynność pomyłkowa czy lapsus. Z kolei Lacan podkreślił, że akt nie musi być zamierzony; podmiot niekoniecznie rządzi swoim aktem. Akt znajduje się « na poziomie tej alienacji, gdzie *ja* opiera się na *ja nie nie myślę*. [2]»

Z tego powodu, Lacan uważał, że akt *par excellence*, to przejście do aktu ... oświeconego [z fr. *éclairé* to także : uświadomiony – przyp. tłum.]: «Natura aktu jest taka, że najpierw trzeba go popełnić [z fr. *commettre*]. » [3] Ale dlaczego oświecony? Czy przez dodanie tego określenia Lacan chciał go odróżnić od przejścia do czynu [z fr. *passage à l'acte*], uważanego zwykle za coś o charakterze przekroczenia [z fr. *transgressif*], często nawet psychotycznego? Słowo « popełnić » bądź co bądź nadaje aktowi odchylenie o charakterze przekroczenia [z fr. *inflexion transgressive*] i podmiotu tam nie ma, z racji na jego odseparowanie się od Innego. Struktura przejścia do czynu to porzucenie [z fr. *laisser tomber* to także : upuszczenie], poprzez które podmiot przewraca się poza polem Innego.

Tak, jak ta młoda dziewczyna z dobrej rodziny opisana przez Freuda, która doprowadza swoich rodziców do rozpaczki afiszując się z kobietą o złej reputacji, przez co - w sposób mocno prowokacyjny z punktu widzenia jej środowiska i tamtej epoki - ogłasza wszem i wobec swój homoseksualizm. Ten *acting-out*, gdy wziąć pod uwagę strukturę aktu określoną przez Lacana, nie jest aktem, ponieważ rozgrywa się na scenie Innego. Z kolei gdy skacze na tory tuż po tym, jak surowe spojrzenie ojca zastało ją obejmującą tę kobietę na ulicy, wtedy właśnie wychodzi z pola Innego; w tym momencie dochodzi do wyrzucenia [z fr. *éjection*] podmiotu i to jest właśnie przejście do czynu.

W momencie dokonywania aktu nie ma podmiotu, ponieważ coś podmiotowi umyka, ale popełniony akt zapoczątkowuje nowe pojawienie się podmiotu. Jak to się dzieje? Przejście do czynu jest tego rodzaju przekroczeniem [z fr. *franchissement*], które powoduje przejście podmiotu z jednego punktu do drugiego. Lacan wyjaśnia to w ten sposób, że do tego, by zaistnieć akt nie potrzebuje niczego więcej niż jednego gestu, w czasie gdy jest on w swej istocie znaczącym, który się powtarza; akt tworzy cięcie na jednostronnej powierzchni topologicznej, którą jest podmiot, przez co pozwala mu na zmianę ustawienia. I to ponad aktem odnawia się obecność podmiotu.

Podejście to pozwala zdefiniować to, czym jest akt w doświadczeniu analitycznym.

W leczeniu analitycznym natura aktu po stronie analizanta przejawia się poprzez akt symptomatyczny, pomyłkę [z fr. *bévue*], która umyka podmiotowi i która go w danej chwili wyklucza, jak to ma miejsce w każdym akcie. Powtórzenie dziejące się w czasie psychoanalizy za sprawą przeniesienia dotyczy sceny edypalnej, jako, że «przeniesienie stanowi zastosowanie w działaniu [z fr. *mise en acte*] rzeczywistości nieświadomego»[4], a ta rzeczywistość jest seksualna. Ale pozostaje ona zakryta dla podmiotu, który, przez swój akt i powtórzenie seksualne, które tenże akt zarysowuje [z fr. *vectorise*], jest oddzielony od nieświadomego. Separacja od nieświadomego jest echem alienacji wobec znaczącego.

Po stronie psychoanalizy akt analityczny wprowadza wymiar braku poprzez cięcie [w sesji – przyp. tłum.], którym analityk operuje. To poprzez przeniesienie i poprzez akt wyraża się obecność analityka: «(...) Psychoanalityk w psychoanalizie nie jest podmiotem; sytuując jego akt w idealnej topologii obiektu *a*, wnosimy, że psychoanalityk spełnia swoją funkcję nie poprzez myślenie ».[5] Za sprawą tej operacji logicznej, podmiot analizanta realizuje się na koniec analizy poprzez swoją [symboliczną – przyp. tłum.] kastrację.

### Przypisy:

[1] J. Lacan, Seminarium « Akt analityczny » [Séminaire « L'acte analytique »] (1967-1968). Lekcja z 10 stycznia 1968. Niewydane ani po francusku, ani po polsku.

[2] J. Lacan, Seminarium « Logika fantazmatu » [Séminaire « La logique du fantasme »] (1966-1967). Lekcja z 15 lutego 1967. Niewydane ani po francusku, ani po polsku.

[3] Ibid., Lekcja z 7 czerwca 1967

[4] J. Lacan, Seminarium XI «Cztery podstawowe pojęcia psychoanalizy » [Le Séminaire Livre XI (1964), « Les quatre concepts fondamentaux de la psychanalyse ».] Wyd. Paris SEUIL, 1973, str. 137.

[5] J. Lacan, Streszczenie Seminarium « Akt psychoanalityczny » [« Compte-rendu du Séminaire « L'acte analytique »] (1967-1968) w : zbiorze « Inne pisma » [« Autres écrits »] Wyd. Paris. SEUIL. 2001, str. 377.

Tłumaczenie : Anna Wojakowska-Skiba